

STRZELEC

ORGAN  TWA

ZWIĄZEK STRZELECKI.

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.

Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 4-ej p. p.

Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 4-ej p. p.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

TREŚĆ NUMERU: Wojsko, Strzelec i Społeczeństwo — *El-sar*. Przeobrażenie armji nowoczesnej — *J. Swarzeński*. Metodyka pracy w Związku Strzeleckim — *Józef Secsepanowski*. Nekrolog. Korespondencje. Głosy prasy. Dział urzędowy. Dział Sportowy — *E. L.* Komunikaty.

ZBROJNE POGOTOWIE POLSKI



Oddział Związku Strzeleckiego w Koźmierzach z Komendantem Ob. W. Rakowskim (X) i prezesem zarządu miejscowego Ob. Wł. Witkowskim (XX) pośrodku.

Wojsko, Strzelec i Społeczeństwo.

Czynnikiem rozstrzygającym w walce o byt narodowy jest — dobra armja, oparta o wolę wytrwania i zwycięstwa całego narodu. Wojny współczesne prowadzi cały naród: wojsko i ujęte w karby organizacji społeczeństwo. Zbiorowym wysiłkiem zdobyliśmy niepodległość państwową, odparliśmy najazd hord czerwonych na Polskę i wywalczyliśmy granice państwa. Z chwilą jednak ukończenia wojny i pozornego usunięcia w cień bezpośredniego niebezpieczeństwa, zagrażającego naszemu bytowi, współdziałanie i zainteresowanie się społeczeństwa wojskiem staje się coraz rzadsze i, co gorsze, wzajemny stosunek staje się z dnia na dzień chłodniejszy. Prawdę tę, aczkolwiek bolesną, stwierdzić należy głośno, aby społeczeństwo i czynniki odpowiedzialne za przyszłość państwa uświadomiły sobie grozę tego zjawiska, z którym będziemy musieli niejednokrotnie walczyć. Armia narodowa spełniła swój obowiązek. Za hojną daninę krwi spotyka się teraz z obojętnością tych, którym niejednokrotnie umożliwiła pracę, bogacenie się, a nawet pasywność na żywym organizmie państwowym Polski, krwią żołnierza polskiego do niezależnego bytu państwowego powołanej i jego wysiłkiem do majestatu i godności podniesionej. Stwierdzić należy otwarcie, iż żadne z przyrzeczeń danych obrońcom wolności naszej nie zostało dotrzymane. Materjalnie byli żołnierze i oficerowie są zebrakami, podczas gdy ci, których bronili — żyją dostatnio. A nadmiar złego armję społeczeństwo darzy obojętnością, a wciągnięte w wir pieniactwa partyjnego niejed-

nokrotnie lży ją, bądź widzieć chce pod rozkazami „wodzów opatrnościowych“, upatrzonych w sztabach partji politycznych.

To są czynniki rozkładu jednej z najważniejszych podstaw naszego bytu państwowego. Z tym upiornym zjawiskiem podjąć musi walkę Związek Strzelecki. Siłą rzeczy, jako organizacja społeczna, mająca na celu powszechne przygotowanie do obrony kraju, a więc wychowanie i wyszkolenie żołnierza-obywatela, staje się ona ogniwem środkowym, łączącym wojsko i społeczeństwo. Zadanie to wkłada na nas obowiązek pogłębienia wśród społeczeństwa świadomości, iż armja i naród, to jedna nierozzerwalna całość, której wolą, pracą i wspólnym wysiłkiem utrwalić będzie można zdobytą niepodległość i państwową niezależność Polski.

Wzmożenie zainteresowania się społeczeństwa dołą i niedołą armji, wciąganie do współpracy z wojskiem organizacji i poszczególnych jednostek społeczeństwa, usuwanie uprzedzeń, w stosunku do armji opartych na nieporozumieniu lub złej woli, wytworzenie serdecznych więzów, łączących armję i społeczeństwo — oto najbliższe zadanie Strzelca.

A gdy przyjdzie znów stanąć w potrzebie armja i naród muszą tworzyć jedną nierozzerwalną całość, dobrze spojona wewnątrz i silną nazewnątrz.

A tymczasem ogniwa: Wojsko, Strzelec i Społeczeństwo niechaj zaciśniają się coraz silniej i stale.

El-zar.

Przeobrażenie armji nowoczesnej.

V.

Nie przemawia tu tradycja, niewystarczająca, ograniczona zresztą do kasków i szabel, a niepojęta, jako krwawy trud żołnierski, — zresztą oddalona zbyt i niezłączona z codziennymi zagadnieniami polityki — nie wystarcza

i miniony okres wojny, objął on bowiem swym twardym, a rzeczywistym wysiłkiem zbyt mały odsetek ludności, niedostateczny, aby przerobić ducha, wzbudzić cnoty żołnierskie w sercach ogółu. Trzeba tu wychowania stałego, dłuż-

szego w związku z poczuciem otaczających nas warunków politycznych.

Wzór takiego wychowania, powiązanie głębokie uczuciowe kształcenia się wojskowego z życiem narodu, z dążeniami jego, z poczuciem konieczności zbrojnego wysiłku o zdobycie bytu państwowego, daje nam niedawna przeszłość nasza z przed lat wojennych i samej w wojny — choć w skali małej i ograniczonej. Wzór twardy, choć butny, pracy wojskowej daje nam upór naszych bezpośrednich sąsiadów zachodnich w okresie powojennym w utrzymaniu swej siły zbrojnej.

Dużą rolę wychowawczo-wojskową odegrały u nas przed wojną organizacje Związków i Drużyn Strzeleckich, Sokolich, Harcerskich i Polskiej Organizacji Wojskowej w czasie wojny. Wielkim środkiem utrzymania ducha narodowego w dawnej wielkości są organizacje wojskowe obecnych Niemiec.

Dzięki organizacjom wojskowym w Polsce przed wojną wytworzyło się u wielu z nas poczucie obowiązku państwowego, polskiego. Były one czynnikiem wychowania narodowego, przez związane z nim wychowanie cnót żołnierskich: hartu i energii, wytwarzało nowoczesny typ obywatela, w żołnierzu z tych organizacji przedewszystkiem było zrozumienie pracy rzeczywistej, a nie jeno frazesów świątecznych patriotów, tak, że w momencie rozkładu państw sąsiednich, mógł on, dzięki posiadanym cechom i poczuciu oparcia bytu narodu o siłę własną, zabrać się pierwszy do stawiania fundamentów pod gmach państwowy Polski, podczas, gdy reszta obywateli była prawie że widzami.

W swoich szeregach organizacje te miały ludzi, zajętych pracą codzienną zarobkową, czy naukową, którzy, odrywając się na kilka godzin w tygodniu od zajęć zwykłych, przygotowywali się do służby wojskowej, aby stanąć do szeregów w momencie wojny. Organizacje te posiadały własne szkoły podoficerskie i oficerskie, własne kierownictwo, opracowujące zasady organizacji, szkolenia i „zapatrzenia“ tej małej armji. Kraj cały podzieliły na obwody, okręgi, ustanawia-

jąc wszędzie komendy, kierujące akcją, przygotowujące plany mobilizacji, ba, nawet wojny. Żołnierz tych organizacji był pierwszym zastępcem armji polskiej, dając jej poważny procent oficerów, dając jej kadrowego żołnierza, przekazując tej armji rzecz najważniejszą: typ żołnierza, wysoką „moral“ wojskową.

Praca tych organizacji ukazuje nam swoje rozwiązanie zagadnień, narzucających się przy stawianiu postulatów armji narodowej. Czy to problemy wyszkolenia, czy kadr oficerskich i podoficerskich, czy kierownictwa wojskowego były tam rozwiązane na sposób oryginalny, zabezpieczający przeprowadzenie mobilizacji, organizację oddziałów i ich stan bojowy. Jeśli organizacje te nie dały wielkich rezultatów liczbowych, winną była tu: mała liczba ludzi, niechęć społeczeństwa do tej pracy, powołanie dużej ilości członków do armij zaborczych, brak sprzętu wojennego. Były to braki, wpływające z warunków politycznych. Organizacje te były obce i wrogie obcym urządzeniom państwowym i na współdziałanie i pomoc rządów zaborczych liczyć przeciw nie mogły w swym rozwoju i szczególnej roli. Ale w państwie własnym, oparwszy się na tych wzorach organizacyjnych, w miarę postępu ich, wiele elementów i form dotychczasowego wojska skoszarowanego będzie musiało przystosować się do tworzącej się poza nimi organizacji zbrojnej narodu, będzie musiało, aby zachować wyrastające w wolnych instytucjach wartości, wznowić je i przejmować, traktując je wreszcie, jako odrębną formę organizacyjną armji narodowej.

Powstająca i obejmująca cały kraj sieć organizacji wojskowych przejmie w swe ręce całość wychowania wojennego społeczeństwa, tak pod względem przygotowania fizycznego, jak i fachowo-wojskowego. Stwarzając trwałe i dobre formy organizacyjne dla siebie, zmusi do przyjęcia ich, jako odrębnych jednostek i dowództw siły zbrojnej, wyrosłych z wysiłku narodu, co będzie zaczątkiem nowej armji narodowej.

Metodyka pracy w Związku Strzeleckim.

(dokończenie)

Przedstawiani przez oddział do zatwierdzenia komend wyższych kandydaci na komendantów oddziałów, w pierwszej mierze posiadac wiwni dar organizacyjny oraz odznaczać się energją i sprężystością, tylko bowiem oddział wychowany w rozsądnej dyscyplinie może dać dobre wyniki istnienia i rozwoju.

Podział funkcji w ogólności zastosowany być musi ściśle do kwalifikacji i uzdolnienia odnośnych kandydatur.

Od stałego zarządu wymaga się sumienności, inicjatywy i ruchliwości, która nigdy nie będzie za wielką.

W razie braków odpowiednich kandydatur na całkowitą obsadę zarządu, bezwzględnie nie należy wybierać członków sezonowych, już zgóry przewidując możliwie szybką ich zmianę. Obniża to prestiż całego zarządu, podrywa zaufanie do niego, przeszkadza ciągłości pracy i znowu pozwala ludziom twierdzić, że w organizacji można być figurą tylko papierową. W tym wypadku lepiej odpowiednie funkcję rozdzielić między pozostałych członków zarządu, lub pracy w tym kierunku zgoła zaniechać, niż prowadzić ją dorywczo i źle.

Po skompletowaniu się zarząd powinien przystąpić natychmiast do opracowania regulaminu wewnętrznego, który określić winien podział pracy, terminy zebrań (dni i godziny), oraz ustanowić kary, za spóźnianie się lub opuszczanie takowych. W oddziale lub obwodzie, gdzie praca postępuje normalnie, zebrania winny się odbywać niemniej, niż raz na tydzień dla wydziału wykonawczego (prezes, sekretarz, komendant) i niemniej jak dwa razy na miesiąc dla plenum zarządu miejscowego.

Przechodząc do organizacji samej pracy, wyjaśnić muszę dość powszechne a błędne przekonanie, jakoby zarządy i komendy stwarzały dwie odrębne hierarchie, stykające się ze sobą rzadko i to dla względów tylo kurtuazyjnych. Osoba komendanta jest nierozłączoną częścią całego zarządu, ma on głos decydujący tylko w sprawach oddziału ćwiczebnego, winien natomiast brać żywy udział we wszystkich pra-

cach pozostałych członków zarządu. Odwrotnie wymieniani winni się interesować stanem prac oddziału ćwiczebnego i tylko stała współpraca plenum zarządu dawać może rękojmię owocności wysiłków.

Nie będę wyliczać kolejno kierunków i jakości pracy naszej, które aż nazbyt dobrze wszystkim są znane. Zresztą streścić się one dadzą w kilku słowach: Myśl i czyn — inicjatywa i wcielenie ich w życie.

W przeciwieństwie do ludzi bez muzgu i woli, pragnących wszystkie dziedziny i przejawy życia gromadzkiego opisać i drogą ustaw, czy dekretów funkcje ich podporządkować czynnikiem rządowym — uznajemy za konieczne krzesanie i wyzyskanie inicjatywy i przede wszystkim społeczeństwa. Dążeniem naszym jest pomóc rządowi przy organizowaniu akcji obrony kraju i dlatego, co najmniej niezrozumiałe są głosy niektórych, że teren pracy naszej całkowicie oddany być winien czynnikiem rządowym, dziś, gdy stwierdzonym jest jak każda dziedzina życia, ograniczona szablonem ram urzędowych, traci polot, zatamowana zostaje w rozdędie i akcję całą sprowadza na drogę kancelaryjnej papierowości.

Rola nasza obecnie jest tym większa, że społeczeństwo obce uczuciu konieczności organizacji, uczymy życia samodzielnego, zaradności, koordynowania wysiłków, rzeczy których brak tak dotkliwie wszędzie odczuć się nam daje. I dlatego rzeczą ze wszechmiar pożądaną jest dążenie stałe do organizowania wszystkich przejawów życia, czy to umysłowego, kulturalnego, czy społecznego. Szczególnie w ośrodkach wiejskich, gdzie jest ono tak nieskomplikowane, akcja ta nie napotka się z żadnymi prawie przeszkodami. Ćwiczenia, kursy i odczyty, chóry i teatry, straż ogniowa, zbiórki na cele społeczne i. t. p. wszystko to w miarę możliwości inicjowane być winno przez oddziały strzeleckie.

W centrach miejskich Związek w wypadkach, gdzie nie uda mu się uchwycić inicjatywy w swoje ręce, starać się winin, choć o wcielenie własnych przedstawicielstw do istniejących już

stowarzyszeń, komisji, komitetów i. t. p., w każdym zaś wypadku wykorzystywać wszelkie nadarzające się okazje, jak: uroczystości, obchody, odczyty, zabawy i prasę do stałego popularyzowania haseł naszych drogą odczytów, wzmianek, lub popisów wreszcie.

W dalszym ciągu zwróciłbym uwagę na nawiązanie ściślejszej łączności z władzami i urzędami państwowymi, co do tej pory traktowane było, niestety, zbyt po macoszemu. Województwa, starostwa, inspektoraty szkolne, policja, organy samorządowe, nietylko okazać nam mogą wydatną pomoc przy organizowaniu takiej czynnej akcji, ale przede wszystkim przez pozyskanie ich współpracy w Strzelcu, wytrącimy broń z ręki tym z naszych przeciwników, którzy pracę strzelecką uważają dotąd za podziemną, a tym samym niebudzącą zaufania.

Największy nacisk wyrzucićby należało na instytucje samorządowe (pozyskanie subsydjów drogą uchwał sejmików powiatowych, czy rad gminnych na budowę boisk, placów i kupno przyborów sportowych) i nauczycielstwo, szczególnie wiejskie, jako jedyny silnie zorganizowany żywioł inteligencji po wsiach, cieszący się zazwyczaj znaczną sympatią i popularnością wśród ludu.

Sprawę organizowania zarządów obwodowych postawić należy w ten sposób, by choć dwóch członków tychże, bądź to dzięki rodzajowi pracy zawodowej, (inspektorzy szkolni, inspektorzy samorządów gminnych, lekarze), bądź też dzięki rozporządzalności czasem, przeprowadzać mogli możliwie częste inspekcje oddziałów wiejskich. Ma to wielkie znaczenie dodatnie, nietylko bowiem stwarza stałą łączność obwodu z oddziałami, nietylko dodaje bodźca do pracy oddziałom, widzącym zainteresowanie się pracą władz Towarzystwa, ale w obecnych warunkach, gdy komendantami są prawie wyłącznie wojskowi, usuwa mylne a powszechne przekonanie, jakoby praca strzelecka podlegała tylko władzom wojskowym. Omawiany już brak kontaktu zarządów z komendantami, ujawniający się w braku zainteresowania zarządów pracami w oddziale ćwiczebnym, tysiące wydawanych rozkazów i. t. d. odbija się

fatalnie na zapale do pracy poszczególnych strzelców, widzących pracę zarządu skoncentrowaną w jednych tylko rękach komendanta i dla tego tu przede wszystkim godna uwagi jest stała łączność i współpraca wszystkich bez wyjątku.

Całość pracy strzeleckiej nosić winna charakter przede wszystkim wychowawczy. Zarządy winny w stosunku do członków zwracać uwagę na punktualność i systematyczne wykonywanie poleceń, na impet i sprężystość wykonywanej pracy — wewnątrz siebie i w stosunku do podwładnych; na planowość i postęp w urzeczywistnieniu własnych programów przy równoczesnej systematycznej gradacji wysiłków; zwracać uwagę na konsekwencję w wydawaniu rozkazów i rozporządzeń, oraz odpowiednie reagowanie w wypadkach niewykonywania takowych bądź to przez poszczególnych członków, bądź przez całe ogniwa organizacji. W stosunku do władz wyższych utrzymywać winny stały kontakt, który jedynie umożliwi usuwanie braków i niedomagań, wskazuje metody pracy i dozwala na postęp i rozwój organizacji. Szczególny nacisk położyłem na ścisłą programowość prac, gwoździem utrzymania której wszystkie zarządy winnyby zestawiać sobie krótkie jednomiesięczne zakresy działania, celem stwierdzenia w następnym czasie, czy wszystkie plany zostały przeprowadzone, lub jakie przeszkody wpłynęły na jej niewykonanie. Daje to władzom wyższym Towarzystwa możliwość oceny pracy, odnośnym zaś zarządom pozwala sumować otrzymany dorobek i stawiać realne, wykonalne wytyczne na przyszłość.

Artykuł powyższy nie wyczerpuje tematu, porusza go litylko w najogólniejszych formach. Metoda pracy pozostanie zawsze polem do jaknajróżnorodniejszego interpretowania tych czy innych zagadnień, gdyż życie nie znosi nigdy pęt, zakuwających go w ciasne ramy szablony.

Jan Szczebanowski.

Ś. † P.

Zygmunt Lisowski

b. szeregowiec 32 p.p. Wojsk Polskich, uczestnik walk powstańczych na Górnym Śląsku, sekcyjny oddziału Związku Strzeleckiego Warszawa-Śródmieście.

Zmarł dn. 27 maja 1922 r. przeżywszy lat 20.

O bolesnej stracie dzielnego Obywatela - Żołnierza zawiadamiają znajomych i kolegów

Zarząd i Strzelcy Oddziału
Warszawa - Śródmieście.

Ś. † P.

Kazimierz Kotowski

Strzelec Oddziału Związku Strzeleckiego
Warszawa - Śródmieście.

Zmarł dn. 28 maja 1922 r. przeżywszy lat 19.

Cześć jego pamięci.

Zarząd i Strzelcy Oddziału
Warszawa - Śródmieście.

Korespondencje.

Warszawa, dn. 6 czerwca 1922 r.

Dnia 4 b. m. odbyły się ćwiczenia zbiorowe oddziałów obwodu Warszawa — miasto w koszarach 5 pp. Leg., w których brało udział 450 strzelców. Wojskowość reprezentowali: gen. Kuliński, dowódca D. O. K. № 1, pułk. Przewłocki, szef sztabu D. O. K., mjr. Minkowski, zastępca szefa Wydziału przysobienia rezerw, mjr. Lubański, zastępca dow. P. K. U., kpt. Wądołkowski Ignacy z Oddz. III Sztabu D. O. K., oraz grono oficerów. Władze towarzysztwa reprezentowali: Zarząd Główny. Ob. ob. Kuhnke, Janiszewski, Zarzycki; Zarząd Okręgu Warszawskiego — ob. ob. Ponikiewski i Penner E.; Zarząd Obwodu — ob. ob. Hoffman, Rokossowski i Neuman. Dowódca O. K., gen. Kuliński, dokonał przeglądu oddziałów, żywo interesował się postępami pracy i przyrzekł całkowitą swą pomoc w przeprowadzeniu ćwiczeń, wycieczek strzeleckich i. t. p. Po ćwiczeniach Strzelcy przedefilowali przed Mjr. Minkowskim, zastępcą szefa Wydziału przysobienia rezerw i władzami Stowarzyszenia, a następnie z pieśnią na ustach odmaszerowali do miejsca zbiórki.

Plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego.

Dnia 24 z. m. odbyło się w Krakowie miesięczne posiedzenie plenarne Zarządu

Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego. Przewodniczył prezes, poseł Dr. Kunicki, sekretarował — ob. J. Langrod. Obecni na posiedzeniu byli: K. Danżec (Zakopane), Dr. R. Kunicki (Kraków), S. Kopczyński (Sosnowiec), J. Langrod (Kraków), pułkownik J. Olszyna-Wilczyński (Kraków), kpt. E. Pfeiffer (Kraków), P. Pluta (Zator), Inż. J. Pukło (Wadowice), R. Ludwik (Żywiec), Dr. S. Stein (Kraków), Z. Szydłowska (Kraków), R. Świerk (Nowy Targ), Ks. Kapelan R. Stojanowski (Kraków), generał A. Truszkowski (Kraków), kpt. A. Wais (Tarnów), Dr. T. Wałek (Kraków), Dr. W. Wodziński (Wadowice), W. Wichman (Zator), prof. Dr. S. Wróblewski (Kraków), Komendant Okręgu K. Załuski (Kraków), Janina Załuska (Kraków), K. Zakrzewski (Kraków), por. W. Żuromski (Kraków). Nieobecni — delegaci z Nowego Sącza, Miechowa i Bielska-Białej.

Sprawozdanie Wydziału Wykonawczego Zarządu Okręgowego złożył ob. J. Langrod, sprawozdanie kasowe — ob. Z. Szydłowska, kolportażowe — ob. J. Załuska, sprawozdanie Komendy Okręgu — Komendant K. Załuski, sprawozdanie Ref. Inf.-Prasowego odczytano z powodu nieobecności Referenta.

Nad sprawozdaniami rozwinęła się żywa dyskusja. W szczególności omawiano sprawę kontroli zdatności fizycznej członków.

W dyskusji tej zabierali głos ob.: pres. Dr. Kunicki, Wichman, płk. Olszyna, Dr. Wałek, Załuski, Langrod, Żuromski, Ludwig, gen. Truszkowski.

W czasie dyskusji stwierdzono konieczność zwiększenia wydajności prac Obwodów i terminowego wykonywania poleceń władz wyższych.

Po zakończeniu dyskusji nad sprawozdaniami powzięto po długich a ożywionych debatach następujące uchwały:

- 1) Na wniosek Wydziału Wykonawczego Zarząd uchwała wydać odezwę do społeczeństwa, której szczegółowe opracowanie przekazuje Wydziałowi Wykonawczemu. W związku z tym poruszono konieczność wykorzystania uroczystości 6 sierpnia dla celów zjednania dla idei strzeleckiej jaknajszerszych warstw społeczeństwa i zebrania większych funduszy.
- 2) Uchwalono wydelegować członka Zarządu Okręgowego do Obwodu Bielsko-Biała dla celów organizacyjnych.
- 3) Uchwalono, że każdy Obwód winien pobrać 10 kompletów czasopisma „Strzelec” dla rozsprzedaży w terminie do 15 czerwca.
- 4) Na skutek stanowiska Referenta Przysposobienia Rezerw D. O. Korp., które stało się powodem żywej dyskusji, uchwalono: „Zarząd Okręgowy prosi Zarząd Główny o poczynienie kroków w Ministerstwie Spraw Wojskowych o zajęcie takiego stanowiska w kwestji pracy oficerów instrukcyjnych w Związku Strzeleckim, któreby nie paraliżowało rozwoju Związku”.

W dyskusji nad wnioskiem zabierali głos: gen. Truszkowski, Ks. Kapelan Stojanowski, Kmdt. Okr. Załuski, płk. Olszyna, kpt. Pfeiffer, Dr. Wałek, ob. Langrod, ob. Kopczyński, ob. Pluta, por. Żurowski, ob. Szydłowska, prez. Dr. Kunicki i ob. Ludwig.

Po uchwaleniu wniosków posiedzenie zamknięto.

Ks. Biskup Bandurski a Związek Strzelecki.

Wydział Wykonawczy Związku Strzeleckiego Zarządu Okręgu Krakowskiego wystosował dn. 4.V.br. do Ks. Władysława Bandurskiego, Biskupa Wojsk Litwy Środkowej, z okazji odznaczenia Go orderem „Polonia Restituta” telegram treści następującej:

„Biskup Władysław Bandurski, Wilno.

„Temu, który całe życie oddał Sprawie „Niepodległości w dniu, w którym Odrodzona „Ojczyzna nagradza Jego wierną, mrówczą dla „Niej służbę z głębi serc płynące życzenia i wy-
„razy czci zasyła Zarząd Okręgu Krakowskie-
„go Związków Strzeleckich”.

W odpowiedzi na przesłane Ks. Biskupowi Bandurskiemu gratulacje, otrzymał Zarząd Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego następujące pismo:

„Nie przypadkiem się stało, że *pierwsze* życzenia, jakie otrzymałem z powodu przyznania mi orderu „Polonia Restituta”, pochodziły od tych, co *pierwsi* zrozumieli ongiś wielkie myśli i zamierzenia Naczelnego Wodza i to w czasie powszechnego zwątpienia i niemocy narodu, i poszli za Nim, gdy wybuchła wielka, europejska wojna, co miała decydować o losach Polski.

Służąc od szeregu lat idei narodowej pismem i słowem żywym, budziłem ducha w Narodzie i głosiłem otwarcie zawsze i wszędzie, że do czynu musi się gotować Polska, jeśli odżyć wolnem pragnie życiem.

W tej myśli do młodzieży żegnającej mnie w Krakowie w roku 1906 wypowiedziałem słowa znamienne: „Do widzenia na jednym obronnym szańcu”!...

Nie dziw tedy, że gdy wybiła chwila osobliwa, wysniona, wymarzona, choć krwi i łez łaknąca, mimo wszystkich i wbrew wszystkiemu, stanąłem po stronie najzdrowszej części narodu, co nie usty i śpiewem, ale Czynem wykładała Polskę, zakreślała jej granice. Nie dziw, że stanąłem twarzą przy Niezłomnym Księciu Idei Wolności, przy Was, pierwsi rycerze zbrojnej Polski, przy Żołnierzu, co z posiewu Wielkiego Ducha rósł i mnożył się tu... i tam..., by potym razem zlać się w olbrzymią, zwycięską Narodową Armję.

I dziś widzę w Was i w Waszych Związkach straż czujną, nowe narodowe pogotowie, zdolne do obrony i utrwalenia zdobytej Wolności, Niepodległości i Całości Polski!

Za pamięć rycerską serdeczne dzięki. Cześć!

Z oddaniem

(—) Dr. Władysław Bandurski,
Biskup.

Wilno, dn. 25 maja 1922 r.

Obchód ku czci pomordowanych członków P. O. W.

Tarnopol, dn. 15 maja 1922 r.

W trzyletnią rocznicę stracenia członków P. O. W. śp. Dmytrowa i Popiela odbyło się staraniem Związku Strzeleckiego: nabożeństwo żałobne dnia 5-go maja b. r.; ostre strzelanie dnia 6-go b. m. i obchód połączony ze zbiórką uliczną dnia 7-go maja b. r.

Na mszę żałobną, którą celebrował Ks. Kanonik, Dr. Ratuszny, z asystą, przybyli reprezentanci wszystkich władz tutejszych, związków i towarzystw, oraz liczne rzesze młodzieży szkolnej.

Przed katafalkiem przybranym w zieleń widniała zawieszona na koźle z karabinów umajona tarcza z fotografjami ofiar.

Po nabożeństwie odśpiewano Hymn narodowy.

Dnia 7-go b. m., aczkolwiek po ulewie całodzienniej i mimo silnego wiatru, odprawił katecheta II. polskiego gimnazjum, Ks. Klementowski, mszę połową na placu Sobieskiego w obecności reprezentantów władz i wojskowości z gen. Januszajtisem na czele, delegacji związków i towarzystw, młodzieży szkolnej i publiczności niezorganizowanej.

Naprzeciw ołtarza stanęła kompanja honorowa z orkiestrą 54. p. p. Strzelców Kresowych, oddział Związku Strzeleckiego i drużyna harcerska, kolejowy oddział strzelecki, Związek zawodowy maszynistów i kolejarzy, z wieńcami zaopatrzonymi w napisy: „BOHATEROM“.

Po mszy połowej rozwinął się pochód na miejscowy cmentarz.

Na miejscu odśpiewał chór męski pod batutą Rady sądowego, Stryi, żałobne pieśni — jedną na grobach: śp. Dmytrowa, Popiela, Schamla, Z.

Zimmera, drugą — nad grobem śp. Ehringerów. Następnie przemawiał Prezes Owođu Związku Strzeleckiego, Inżynier Leon Pleskacz, Komendant Okręgu Związku Strzeleckiego. ob Schmal Henryk i Dr. Orliński, Przeses P. O. N. w Tarnopolu. Po złożeniu wieńców muzyka odegrała „Rotę”. Po powrocie do miasta odbyła się w ulicy Mickiewicza defilada kompanji honorowej 54. p. p. oddziałów strzeleckich i drużyn harcerskich.

Celem uroczystości było nietylko uczczenie pamięci naszych bohaterów i męczenników, ale zarazem uwydatnienie w czynach, czego ta pamięć od nas wymaga i jak pamięć tę utrwalać należy, aby przekazać takową potomnym.

W tej myśli przeprowadzono dnia 6-go b. m. na strzelnicy ostre strzelanie, jako wynik dotychczasowych ćwiczeń regulaminowych Związku Strzeleckiego i urządzono zbiórkę uliczną na fundusz budowy grobowca i pomnika dla ofiar narodowych,

Strzelaniem kierował Oficer Instrukcyjny, kpt. Mazurkiewicz, w zastępstwie D-cy Dyw. był obecny pułk. Powroźnicki, który niejednokrotnie dał wyraz zadowolenia i podziwu wobec świetnych rezultatów w strzelaniu.

Zbiórka, zorganizowana przez Prezesową Koła Polek, p. Voglową, przyniosła 52.000 Mkp., w czym, 4.496. zebranych na naborzeństwie żałobnym w kościele parafialnym, którą to kwotę raczył Przewielebny Ks. Kanonik, Dr. Ratuszny, ofiarować na cel budowy pomnika.

Dalszą akcję w sprawie przygotowania funduszu na postanowioną budowę grobowca i pomnika weźmie w ręce rozszerzony Komitet do którego ma Zarząd Obwođu Związku Strzeleckiego zaprosić reprezentantów władz miejscowych, związków kulturalnych i społeczno-narodowych.

G ł o s y p r a s y.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” w sprawie porozumienia Strzelca z Harcerstwem.

Poczytny w Krakowie „Ilustrowany Kurjer Codzienny” w Nr. 90 w artykule p. t.

„Szkodliwe obawy”, pisze w sprawie porozumienia i współpracy Strzelca i Harcerstwa:

„Jak już donieśliśmy, ustalono już punkty porozumienia pomiędzy „Strzelcem”

ZBROJNE POGOTOWIE POLSKI



Rejent Beze, przewodniczący b. Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa w Kozienicach, wręcza odznaki O.K.O.P. 70 strzelcom miejscowego oddziału, którzy na rozkaz władz organizacyjnych wstąpili do armji ochotniczej.

a „Związkiem Harcerstwa“. Pierwsze próby tego porozumienia dały powód pismom prawniczym do wyrażenia obaw o losy i czystość idei Harcerstwa. Obawiają się one, że współpraca „Strzelca“ z „Harcerstwem“ zagraża „skrzywieniem linii ideowej skautingu i może wywołać rozłam wśród młodzieży harcerskiej, a nawet rozbić całą organizację“.

Obaw tych nie podzielamy i podzielić nie możemy. Stawianie bowiem „Strzelcowi“ zarzutu, że „jest filją propagandy politycznej“ jest bezpodstawne i już grubo nie na czasie.

Porozumieniu takiemu, jak „Strzelca“ z „Harcerstwem“, życzylibyśmy należało jaknajlepszego powodzenia i jaknajgruntowniejszego podtrzymania, w istocie bowiem obie te organizacje mają wspólną podstawę i wspólny cel: wychowanie młodzieży na dobrych i prawych obywateli, zdala od jakichkolwiek stronnictw i koteryj, oraz waśni politycznych — jedynie i wyłącznie w duchu narodowym polskim. Jeśliby ktoś mógł mieć cień podejrzenia, że Związek Strzelecki pozostaje pod wpływami jakiejś partji politycznej, to właśnie porozu-

mienie z Harcerstwem wszelkie te podejrzenia obalić musi i utrzymanie takiego porozumienia stwarza gwarancję, że organizacja ta nie wyjdzie poza zakres swych celów i założeń. Protektorat armji naszej daje chyba dostateczną pewność, że czystość idei nie będzie zagrożoną.

Przez porozumienie zaś tych dwóch organizacji zyskać może sprawa, dla której powołane zostały.

Może przecież potrafilibyśmy wreszcie dojść do uzgodnienia wszystkich wysiłków nad wychowaniem przyszłego obywatela — a przez to samo skończylibyśmy z tym, tak zgubnym klasyfikowaniem młodzieży już od najmłodszych lat według przynależności partyjnej.

Przyczyniłoby się to do oczyszczenia ciężkiej atmosfery, w jakiej wychowuje się i przeziąka najmłodsze pokolenie, atmosfery antagonizmu, walk partyjnych i ogólnej niezgody. Zogniskowanie wszelkich prac nad wychowaniem obywatela i uzgodnienie ich powitać musi każdy, komu dobro i przyszłość kraju leży na sercu, z najwyższą radością.“

Dział urzędowy.

Nowe Oddziały Związku Strzeleckiego.

Zarząd Główny Związku Strzeleckiego za-
twierdził *warunkowo* następujące oddziały:

Lipno (prot. L. 114) Garbatka, Kaczy
Dół, Felsendorf (prot. L. 115) Pomorze, Mogil-
nica, Drohiczyn, (prot. L. 116) Frydrychowice,
Kraków,—Seksja Akademicka, Jawornica, Nowe-
Sioło, Łanowce, Białozurka, Żurawno, Burdy-
kowszczyzna (prot. L. 117). Radom, Ługi,
Wanaty (prot. L. 118) Zalegalizował: Kaczy
Dół, Radom,

(—) *A. Janiszewski.*
Sekretarz W. W.

Obozy przysposobienia rezerw.

Poniżej podajemy wyciąg z rozkazu M. S. Wojsk.
dotyczący obozów letnich dla stowarzyszeń wojskowo-
wychowawczych.

Zarząd Główny Związku Strzeleckiego.

W celu racjonalnego prowadzenia przy-
sposobienia wojskowego, a to przez wyszkolenie
w pierwszym rzędzie instruktorów z łona
młodzieży szkolnej i członków Stow. W. W.,
jako pomocników (podoficerów) dla oficerów
kierujących przysposobieniem wojskowym, zor-
ganizuje każde D. O. K. w ciągu bieżącego lata
obozy letnie w myśl poniżej podanych wytycz-
nych.

Ponieważ uczestnikami obozów będzie
przeważnie młodzież, przebywająca resztę roku
w miastach, młodzież szkolna, albo młodzież
pracująca zawodowo, należy przez wybór miejs-
ca, umiejętne stosowanie programu, troskliwe
zaopatrzenie stworzyć jej jaknajlepsze warunki
dla fizycznego rozwoju i umysłowego wypo-
czynku.

Ze względu na doniosłe znaczenie wcho-
wawcze obozów i na decydujący ich wpływ
na całą akcję przysposobienia wojskowego,
należy pod względem organizacyjnym uczynić
wszystko, by postawić je na odpowiednim
poziomie.

Ilość przeszkolonych uczestników winna
być tak obliczoną i rozłożoną, aby na każdą
szkołę i na każdy istniejący oddział, drużynę,

czy gniazdo przypadła odpowiednia ilość in-
struktorów.

Obozy letnie muszą mieć charakter polo-
wy, to znaczy winny być urządzone pod na-
miotami lub w barakach letnich.

Przy obiorze miejsca należy mieć na
względzie:

1. Warunki zdrowotne.
2. Łatwość aprowizacji.

W roku bieżącym mają być zorganizowa-
ne obozy trzech kategorii:

a) 4-tyg. dla posiadających szarżę w Stow.
Wojsk. Wych.,

b) 7-tyg. dla kandydatów na instruktó-
rów w szkołach średnich z pośród młodzieży
pozaszkolnej.

ad a) wydany zostanie odrębny rozkaz,
rozpoczęcie przewidziane w terminie później-
szym.

ad b) każde D. O. K. zorganizuje po
jednym lub dwa Okręgowe Obozy Przysposo-
bienia Rezerw dla kandydatów na instruktó-
rów. (DOK. III. dwa obozy zgodnie z podzia-
łem Grodno — Wilno).

Kandydatów zgłaszają Zarządy Stowarzy-
szeń w D-twach Korpusów.

Kandydaci muszą posiadać świadectwa le-
karza (powiatowego lub wojskowego) stwier-
dzające, że niema przeszkód do przyjęcia kan-
dydatów do obozu.

Organizacja obozów okręgowych:

a) czas trwania 7 tygodni, rozpoczęcia
1 lipca r. b.,

b) ilość uczestników w zależności od zgło-
szeń w granicach od 60 do 300,

c) wiek uczestników — ukończonych lat 16,

d) Personelu instruktorskiego dostarcza
D. O. K.

Na d-cę obozu proponuję...

Na czas trwania kursu M. S. Wojsk. przy-
dzieli do każdego obozu okręgowego po jed-
nym lub dwóch oficerów, absolwentów roczne-
go kursu w Centralnej Szkole Gimnastyki
i Sportów, jako instruktorów wychowania fi-
zycznego, w zależności od liczby uczestników
kursu (ponad 200 uczestników — 2-ch oficerów).

Na czas trwania kursu przydzieli M. W. R.

i O. P. do każdego obozu okręgowego dla młodzieży szkolnej po 1 wychowawcy, (stosunek d-cy obozu do wychowawcy określi specjalny rozkaz).

Resztę obsady oficerskiej w ilości zależnej od liczby uczestników przeznaczy D. O. K. z oddziałów, względnie z pośród oficerów instruktoryjnych.

Szerogowych, instruktorów i funkcyjnych dostarczą oddziały wojskowe.

Członkowie otrzymują:

I. wyżywienie w naturze wedle tabl. 1.

II. umundurowanie (w formie wygodzenia — commodatum) składające się: z koszuli flanelowej lub drelichowej, spodni drelichowych, owijaczy, trzewików, furażerki, chlebaka, pasa głównego i ładownic pojedynczych,

III. na pokrycie drobnych wydatków ryczałt w wysokości żołdu szeregowca, płatnych na tych samych zasadach, jak żołd szeregowych, powołanych do ćwiczeń.

Koszta przejazdu kolejną pokrywają uczestnicy obozów z własnych funduszków.

Od dnia wyjazdu z swego stałego miejsca zamieszkania w ciągu 3-ch dni pozostają na własnym utrzymaniu.

Główne działy, programu:

- 1) Wychowanie fizyczne.
- 2) Nauka o broni i strzelanie.
- 3). Grenadjera i walka na bagnety.
- 4). Terenoznawstwo.
- 5). Służba polowa i pionierka.

Po złożeniu końcowego egzaminu absolwent otrzymuje świadectwo ukończenia kursu i upoważnienie na pomocnika instruktora przysposobienia wojskowego.

II Zjazd Delegatów Okręgu Warszawskiego.

Dnia 18. czerwca r. b. odbędzie się II Zjazd Delegatów Oddziałów Okręgu Warszawa Związku Strzeleckiego. Na Zjeździe będzie reprezentowanych osiemdziesiąt kilka oddziałów, pracujących na terenie D. O. K. Początek dzienny Zjazdu, jest następujący:

I. Sprawozdania ze stanu prac w Obwodach,

II. sprawozdanie Zarządu i Komendy Obwodu,

III. omówienie stanu organizacji i metod oraz planu działalności na przyszłość.

IV. Wolne wnioski i dyskusje,

V. Wybory nowych władz Okręgu.

Zjazd odbędzie się w lokalu Okręgu, Buduena 6 m. 2, początek o godz. 8-ej rano.

Komendant Obwodu.

Za Zarząd:

(—) E. Penner.

(—) M. Ponkiewski.

Odznaki strzeleckie.

Odznaki oraz orzełki strzeleckie na czapki są do nabycia w składnicy Związku.

Zamówienia należy kierować do O. III K. Gł., opłacając połowę należności na conto P. K. O. 3499.

Dział sportowy.

Związek Strzelecki a Główne Igrzyska sportowe Wojsk Polskich.

III

II. SPOSÓB DOPUSZCZENIA DO GŁÓWNYCH IGRZYSK SPORTOWYCH W.P. ORGANIZACJI WOJSKOWO-WYCHOWAWCZYCH I ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

Wychodząc z założenia, iż do udziału w Igrzyskach wojskowych mogą być dopuszczane wyłącznie osoby zgłoszone przez organizacje, pracujące na polu wychowania fizycznego, pragnę z tego powodu wysunąć odrębne wnioski, które różnią się nieco od postanowień, zawartych w tej sprawie, w „Planie Igrzysk” na rok 1922.

Idę jednak po linii zamiarów Wydziału Wychowania Fizycznego. Wszak chodzi tutaj o jaknajwiększe zainteresowanie cywilnej części społeczeństwa wychowaniem fizycznym wogóle, a w szczególności wychowaniem fizycznym w armji, oraz o liczny udział przedstawicieli tego społeczeństwa w zawodach z armją czynną, która ma przecież stać się w przyszłości nauczycielem i wykładnikiem sprawności fizycznej całego narodu,

Otóż dla tego celu należy powołać do udziału

tu w Igrzyskach już nie członków stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych, względnie członków klubów sportowych, lecz całe zrzeszenia i organizacje, jako takie. Zainteresowanie Igrzyskami całej organizacji, w osobach jej władzy naczelnej, pobudzenie ambicji organizacyjnej, wpłynie przedewszystkiem dodatnio na sam bieg jej życia wewnętrznego, sprecyzuje i spotęguje prace przygotowawcze w tym celu, aby do zawodów z armią wystawić najlepsze siły, któreby godnie zareprezentowały barwy swej organizacji. Tutaj już wejdzie w grę nie ambicja pojedynczych osób, lecz honor i tradycja całych ugrupowań i organizacji.

Organizacja, która się zdecyduje wystawić reprezentację do zawodów z armią, dołoży wszelkich starań, aby sobie zapewnić zwycięstwo. Stwarza się więc tutaj automatycznie czynnik współzawodnictwa o lepsze między armią i „cywilami“; dalej, postawienie tej sprawy właśnie w takiej, a nie innej płaszczyźnie, obudzi zainteresowanie Głównymi Igrzyskami już nie tylko w wojsku, jak było dotychczas, lecz w całym społeczeństwie.

Dlatego jednak sposób, w jaki Wydział Wychowania Fizycznego stawia kwestję udziału „cywili“ w Igrzyskach, jest zbyt krępujący a mało zachęcający:

1). Dowódcy wojskowi Okręgów Korpusnych, którzy kwalifikują zawodników do Głównych Igrzysk Sportowych, zawsze będą oddawali pierwszeństwo, nawet w razie równości, kandydatom wojskowym, a nie cywilom.

2). Zawodnicy cywilni, zakwalifikowani do Głównych Igrzysk, będą właściwie reprezentantami Okręgów Korpusnych, a nie organizacji, której są członkami, na czym ucierpi ich ambicja organizacyjna.

3). Kwalifikowanie zawodników cywilnych przez poszczególne D. O. K. wkracza w zakres praw i kompetencji odpowiedzialnych kierowników organizacji, czego należałoby unikać.

i 4). Centralne władze organizacji, uprawnionych do brania udziału w Igrzyskach, nie mając bezpośredniego wpływu na ocenę swych reprezententów, niechętnie godzić się będą na udział swych członków w zawodach.

Dla tego też, poważnym zadaniem Wydziału Wychowania Fizycznego będzie uregulowanie tej kwestji w duchu obopólnego zadowolenia.

Ze strony Związku Strzeleckiego wysunięte byłyby w tej sprawie następujące propozycje:

I). Przyznać każdej organizacji, uprawnionej do brania udziału w Igrzyskach, równe prawa pod względem zgłaszania zawodników z Dowództwami Okręgów Korpusnych. To znaczy, że organizacja, przeprowadzając wewnątrz zawody kwalifikacyjne do rozgrywek, wysyłałaby najlepszych zawodników bezpośrednio na Główny Igrzyska Sportowe. Zawodnicy występują w barwach swych organizacji.¹

II. Nawiązać możliwie ścisły kontakt między Wydziałem Wychowania Fizycznego a organizacjami sportowymi i wojskowo-wychowawczymi, zwłaszcza w okresie decydowania o planie Głównych Igrzysk Sportowych. W.P., z tym, aby konferencja sportowa, złożona z przedstawicieli wojskowych i organizacji sportowych, zwołana ad hoc w sprawie Igrzysk, miała możliwość wypowiedzenia się, co do terminów, techniki ect. samych Igrzysk. Wypowiedzenie to nosiłoby naturalnie charakter doradczy.

III. WIELOBOJE WOJSKOWE.

Kwestja wieloboju w dziedzinie sportu lekkoatletycznego została już oddawna uregulowaną. Genezy wielobojów wogóle poruszać nie będę, ponieważ jest to rzecz znana każdemu sportowcowi; pozwolę sobie jedynie przypomnieć, że wieloboje lekkoatletyczne: np. pięciobój, biorą swój początek i nazwę od wielobojów olimpijskich: pentchatlonu i dekatholonu. Obecna nazwa wspomnianych wielobojów: „lekkoatletyczny“, pochodzi stąd, że składają się wyłącznie z ćwiczeń lekkoatletycznych i że nie mogą zawierać w sobie elementów, stanowiących przedmiot innych gałęzi sportu. Oprócz tego, skład ćwiczeń rzeczonych wielobojów, jest ustalony raz na zawsze przez miarodajne czynniki sportu międzynarodowego i zmianie, a przynajmniej zbyt częstej, ulegać nie może.

Poza tym istnieje jeszcze w świecie sportowym pięciobój t. z. „nowoczesny“ (olimpijski), złożony z ćwiczeń różnych gałęzi sportu jak: szermierka, bieg na przełaj, jazda konna na przełaj, pływanie i strzelanie z pistoletu. Skład tego pięcioboju, jest również stałym i nie może podlegać zmianom. Pięciobój tego rodzaju, przewidziany jest dla sportowców, po-

siadających wszelkie warunki uprawiania wszelkich ćwiczeń w nim zawartych.

Przejdźmy jednak do wielobojów wojskowych. Wydział Wychowania Fizycznego Oddziału III Sztabu Generalnego, kiedy wprowadzał w roku ubiegłym poraz pierwszy do sportu pięciobój wojskowy, a o którym pisaliśmy szeroko w jednym z poprzednich numerów „Strzelca“, miał prawdopodobnie na myśli zachęcić organizacje wojskowo-wychowawcze i sportowe do uprawiania i popularyzowania ćwiczeń wojskowych wśród społeczeństwa cywilnego.

Sam pomysł i skład ćwiczeń był na tyle udatnym, że zasługiwał na wprowadzenie go w życie, oraz usprawiedliwiał całkowicie nazwę „pięcioboju wojskowego“. Oto on:

- 1). Marsz 6-ciokilometrowy.
- 2). Strzelanie z karabinu do celu na odległość 300 metr.
- 3). Bieg szturmowy na 110 metr.
- 4). Rzut granatem do celu i wdal.
- 5). Walka na bagnety.

Strój do ćwiczeń, wojskowy — patrolowy. Niestety, program Głównych Igrzysk Sportowych W. P. na rok 1922, przyniósł nam w dziale wielobojów wojskowych całkiem nieprzewidziane zmiany. Po pierwsze: oprócz pięcioboju ujrzeliśmy tam i czworobój wojskowy; po drugie — zmienił zasadniczo skład ćwiczeń, zastępując niektóre elementy wojskowe ćwiczeniami lekkoatletycznymi, tak, że wieloboje bieżącego roku złożone są, jak poniżej:

Pięciobój wojskowy.

- 1). Strzelanie, 2). Bieg płaski 800 mtr ;
- 3) Rzut granatem do celu, 4). Walka na bagnety i 5). Skok w dal.

Czworobój wojskowy.

- 1). Marsz 3 kilometry), 2). Bieg płaski 100 mtr., 3). Rzut granatem w dal i 4). Walka na bagnety.

Ostatecznie można się zgodzić z faktem istnienia dwóch wielobojów wojskowych. Jeden z nich możnaby złożyć z ćwiczeń trudniejszych, dla osób fizycznie silniejszych; drugi zaś, złożony z ćwiczeń lżejszych, przeznaczyć dla młodzieży i osób dorosłych, fizycznie mniej rozwiniętych. Mielibyśmy wtedy klasę A. i klasę B., swoistego sportu wojskowego. Powtarzam, na to zgodzić się można. Co się tyczy jednak składu ćwiczeń tegorocznych wielobo-

jów wojskowych, to stanowczo jesteśmy zmuszeni zakwestjonować, względnie sprotestować nazwę „wojskowy“, która z obecnym składem wielobojów absolutnie nie licuje.

Wydział Wychowania Fizycznego i w tym kierunku musi zaprowadzić pewien porządek, aby tam, gdzie wchodzi w grę słowo „wojsko“, „wojskowy“, rzecz nosiła swój specyficzny charakter wojskowy, oraz nie podlegała mieszaninie pojęć i gatunków, a zwłaszcza w sporcie, który na tego rodzaju kombinacje jest niezmiernie czuły. Wspomnę tylko skład zeszłorocznego pięcioboju „lekkoatletycznego“, który Wydział Wychowania Fizycznego umieścił w programie Głównych Igrzysk Sportowych, a który stał się przedmiotem ostrej krytyki tak prasy sportowej, jak i ogółu sportowców, z powodu tego, że zawierał ćwiczenia nieprzewidziane w oficjalnym pięcioboju lekkoatletycznym.

Wracam jednak do wielobojów wojskowych. Otóż wojsko, wysuwając swe macki, w kierunku zdobycia wpływów wśród reszty społeczeństwa, nie może zapominać o swym stanowisku militarnym i przede wszystkim o przygotowaniu obywatela do służby wojskowej. Dlatego też nie powinno wojsko wypożyczać dla swej idei sportowej (wieloboje wojskowe), elementów cudzych, kiedy własnych ma podostatkiem.

Cywili należy pociągać rzeczami specyficznymi wojskowymi, które mają dla nich większy urok, które z punktu widzenia wyszkolenia wojskowego są o wiele praktyczniejsze i prędzej prowadzące do zamierzonego celu, niż jakiegokolwiek inne ćwiczenia sportowe.

Dlatego też Wydział Wychowania Fizycznego, wprowadzając wieloboje wojskowe na arenę sportową, powinien wziąć pod uwagę 2 następujące warunki:

- 1). Kombinować wieloboje w ten sposób, aby składały się z ćwiczeń wyłącznie wojskowych, przy pomocy których można byłoby nauczyć cywila, najważniejszych przedmiotów ze szkoły żołnierza.!

- 2). Ustalić skład wielobojów na pewien dłuższy przeciąg czasu (kilka lat), dla porównania i statystyki wyników roku bieżącego z wynikami lat ubiegłych, co pozwoli jednocześnie określić stopień postępu przygotowania wojskowego wśród społeczeństwa cywilnego.

Statystyka tego rodzaju pozwoliłaby jednocześnie na określenie minimum wykształcenia, jakiego należałoby żądać od stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych w ich pracy nad przysposobieniem rezerw, a zarazem dałaby materiał do opracowania jednolitej metody wykształcenia i wychowania fizycznego, której brak daje się poważnie we znaki.

To też Związek Strzelecki podtrzymuje w całej rozciągłości skład pięcioboju wojskowego edycji 1921 roku, którego kombinacja całkowicie obejmuje najważniejsze elementy praktycznej szkoły żołnierza i nadaje się doskonale dla szkolenia w klasie A., osób dorosłych, fizycznie dostatecznie rozwiniętych.

Dla klasy B. proponujemy zastosować również pięciobój, a to z tego powodu, że czworobój, jako mniejszy ilością punktów, nie zdoła objąć wszystkich przedmiotów, jakie należałoby przyswoić młodzieży i osobom dorosłym, fizycznie mniej rozwiniętym z zakresu sztuki wojskowej. Ze swej strony proponowalibyśmy następujący skład pięcioboju wojskowego klasy B.:

1). Marsz na 3 kilomit., 2). Strzelanie z karabinu na 100 mtr. 3). Bieg szturmowy 60 mtr., 4). Rzut granatem w dal i 5). Walka na bagnety.

(Dok. nast.)

Muszkiet.

Rozgrywki o mistrzostwo.

Dnia 31 maja r. b. zostały ukończone rozgrywki o mistrzostwo okręgu warszawskiego w piłce nożnej.

Mistrzostwo zdobyła po raz drugi Polonia mając 15 punktów. Drugie miejsce zajęła Warszawianka (9 pkt.). Trzecie Korona (8 p.) Czarne — W. K. S. I ostatnie A. Z. S.

Mecze towarzyskie.

Dnia 21/V rozegrała Warszawianka mecz towarzyski z klubem Turystów z Łodzi, odnosząc znaczne zwycięstwo 6 : 1.

Dnia 18/V i 20/V gościła w Warszawie Viktoria Zizkow, jedna z najlepszych drużyn czeskich.

Pierwszego dnia grała z Wojsk. Kl. Sport., odnosząc łatwe zwycięstwo w stos. 9 : 2 bra-

mek. Czesi zaimponowali olbrzymią techniką i piękną kombinacją. Nad przeciwnikiem mieli olbrzymią przewagę mimo wstawienia aż 5 graczy rezerwowych. W. K. S. grał b. ambitnie, a tak wielką klęskę zawdzięcza jedynie nieudolnemu bramkarzowi.

Drugi mecz był już znacznie mniej ciekawy, a to ze względu na teren zalany wodą. Korona dzielnie broniła swych barw, zyskując niezły wynik. Przegrała zaledwie w stosunku 4 : 2. Czesi grali tak brutalnie, iż sędzia, p. Przeworski, był zmuszony jednego z nich usunąć z boiska.

Drużyna K. S. „Polonji“ odbyła tournée, rozgrywając 3 mecze, 1) w Gdańsku z Vereïn für Leibesübungen z wynikiem 5 : 1, w Toruniu z „Sokołem“ 3 : 3, w Poznaniu z Pogonią z wynikiem 4 : 2.

Rewanżowy mecz z Gdańskiem rozegrała Polonia w Warszawie dn. 28/V, odnosząc ponownie zwycięstwo, tym razem w stosunku 2 : 0.

Dnia 27/V rozegrała Warszawianka mecz z drużyną Łódzkiego Tow. Gimn. Sport. odnosząc niewielkie, ale zasłużone zwycięstwo. Wynik 1 : 0.

Lublin-Warszawa 0:3 (0:1).

Dnia 5 czerwca został rozegrany mecz międzymiastowy Lublin-Warszawa. Łatwe zwycięstwo odniosła Warszawa w stos. 3 : 0. Wynik ten niezbyt chlubnie świadczy o naszej reprezentacji, która w tym meczu nie wykazała większych ambicji.

Mecze międzypaństwowe.

W ub. miesiącu zostały rozegrane 2 mecze międzypaństwowe przez naszą reprezentację.

Pierwszy dzień 14 maja w Krakowie z Węgrami przyniósł nam wielką, aczkolwiek zupełnie niezrozumiałą porażkę w stos. 3 : 0.

Drugi natomiast ze Szwecją, rozegrany dnia 28/V w Sztokholmie, zrehabilitował całkowicie nasz sport, gdyż reprezentacja nasza odniosła walne zwycięstwo nad Szwedami, bijąc ich w stos. 2 : 1.

Dnia 30 maja reprezentacja Krakowa uległa reprezentacji Sztokholmu w stosunku 1 : 0.

K o m u n i k a t y.

Zjazd Walny b. członków P. O. W.

Do

Wszystkich b. członków P. O. W.

Obywatele!

Sztandar polskiej organizacji wojskowej rozwiązanej, zmobilizowanej i wcielonej do wojska w zaraniu niepodległości, zaczyna znów skupiać dawnych zwolenników. Po skończonej ostatniej zwycięskiej polskiej wojnie, zdemobilizowani członkowie dawnej P. O. W., po powrocie do swych rodzinnych stron, odczuli potrzebę dalszego trwania. Zrozumieli, że uzyskane granice muszą być utrwalone nie tylko przez ich wykreślenie na mapie geograficznej, lecz przez stworzenie żywego wysiłku pracy niepodległościowej, istotne przekształcenie naszej budowy społecznej, głębokie przeoranie zeschniętej skorupy reakcji, oraz wzbudzenie zaufania do władzy państwowej i szczytnego posłannictwa żołnierza-obywatela. Pomni wielkich haseł, po ich częściowym spełnieniu, mając w pamięci głębokie moralne przeżycia czasów wojny, zrozumieli konieczność ponownego złączenia się dla dalszej ideowej pracy i wzajemnego wspomagania się.

Dawne ośrodki organizacyjne P. O. W. samorzutnie rozpoczynają swą działalność, szukając łączności z całością. Dowód to, że węzły, któremi złączyliśmy się do walki o Niepodległość, do dziś nas wiążą. Wysiłki wspólnie poniesione i dorobek moralny ofiarnej pracy w walce wykuty nie mogą zniknąć, lecz wydawać muszą owoce i nadal. To też niżej podpisani b. członkowie P. O. W., po nawiązaniu łączności i wstępnym porozumieniu się postanowili ponownie skupić się i wezwać wszystkich obywateli b. członków P. O. W. na Zjazd Walny Delegatów do Warszawy na dzień 25 i 26 czerwca r. b., który się odbędzie w sali Doliny Szwajcarskiej, ul. Szopena, początek o godz. 10-ej. Zjazd przede wszystkim musi ujawnić zaszczytną przeszłość organizacji i powziąć postanowienia, dotyczące się zgromadzenia i opublikowania materiału oraz opracowa-

nia historii P. O. W. i wogóle ostatnich walk o Niepodległość.

Zjazd zajmie się uregulowaniem spraw b. członków P. O. W., związanych z ich pobytami w wojsku, oraz z organizowaniem samopomocy i opieki nad inwalidami, wdowami i sierotami po b. członkach P. O. W. Zjazd przede wszystkim zajmie się skupieniem i zorganizowaniem tych, którzy zaprawieni w dawnej ofiarnej służbie staną do wspólnej pracy nad rozwojem narodu, podniesieniem jego siły moralnej, sprawności społecznej i odporności wobec wrogów.

Obywatele, członkowie dawnej organizacji!

Nie godzi się nam w rozproszeniu obojętnie patrzeć na dalszy tok sprawy w narodzie; nam, którzyśmy się ważyli ongi, wbrew nastrojom niewiary i bierności, wziąć na swe barki odpowiedzialność walki o wolną Polskę i wolnego w Polsce człowieka. Organizujmy się obywatele przeciw panoszeniu się starych nawyków niewoli w życiu publicznym, przeciw brakowi wiary w siły własne, przeciw demagogii obskurantyzmu i wstecznicstwa, przeciw niemniej szkodliwej demagogii bolszewickiego absolutyzmu, przeciw demoralizacji, spekulacji, wyzyskowi i nadużywaniu władzy.

Bez względu na różnice przekonań politycznych poczujemy łatwo, że łączą nas: ofiarna miłość Narodu i Wolności i przekonanie, że tym silniejszy jest naród, im silniej ugruntowane są w nim prawa człowieka pracującego i ufność w siły własne.

Zrzeszeni pod naszym sztandarem wystąpimy do walki z tym wszystkim, co w Polsce czasu niewoli skarłało, nie mając odwagi żyć nowym życiem i na każdym polu podejmiemy budowę Polski nowej, młodej i potężnej, Polski pracy i męstwa.

*Przewodniczący Centralnego
Komitetu Organizacyjnego*

(—) *Andrzej Strug.*

Sekretarz

(—) *Stanisław Guliński.*

Centralny komitet organizacyjny: poseł Anusz Antoni, Ardwiński Stefan z Kielc, poseł

Bagiński Kazimierz, Beker Stanisław z Kielc, Brmirski Józef z Kresów Wschodnich, Ćwiakowski Aleksander z Częstochowy, Chmielewski Władysław z Warszawy, Downarowicz Madard z Warszawy, dr. Dłuski Kazimierz z Warszawy, Flezarowa Regina z Warszawy, poseł Fichna Bolesław, dr. Gorzycki Wincenty z Warszawy, adw. Gratkowski z Rypina, Hałaciński Jędrzej z Warszawy, Hołowko Tadeusz z Warszawy, inż. Iwanowski Jerzy z Warszawy, Józewski Henryk z Warszawy, dr. Kaplicki — Kapellner z Krakowa, Kosterski Władysław z Kielc, Kasprzycka z Częstochowy, Kuczma Modest ze Lwowa, Kabaciński Władysław z Sierpca, Koczara Piotr z pow. Pułtuskiego, Kuhnke Tadeusz z Warszawy, Lewandowski Adolf z Łodzi, Łęski Stefan z Piotrkowa, Lubicz — Zahorska z Warszawy, Maciejewski Czesław z pow. Słupckiego, Michalik Paweł z Ostrowia Łomżyńskiego, Malicki Stanisław z pow. Włocławskiego, poseł Malinowski (Wojtek), Makuch Karol z Warszawy, Mieczkowski z Radomia, Michałowska Józefa z Kresów Wschodnich, Nowicki Zygmunt z Warszawy, Niedzielski Tadeusz z Warszawy, Osieński Saturnin z Lublina,

Opielińska-Zdanowiczowa Antonina z Warszawy, Plebanek Józef z Sosnowca, Prokopiak z pow. Janowskiego, Pitera Romuald ze Lwowa, inż. Podgórski Przemysław z Częstochowy, poseł Poniatowski Juliusz, Pochoski Jan z Warszawy, Rudnicki Janusz z Warszawy, Rzewski Aleksy z Łodzi, Redlich Włodzimierz z Kresów Wschodnich, Rytel Stanisław z Kresów Wschodnich Rychlik Piotr z pow. Sieradzkiego, poseł Stolarski Błażej, mecenas Śmiarowski Eugenjusz z Warszawy, Supiński Leon z Warszawy, Stefanowska Marja z Warszawy, Statlerówna Helena i Statlerówna Klementyna z Warszawy, Sujkowska Halina, prof. Sujkowski Antoni z Warszawy, mecenas Szczawiński z Radomia, Stępowski Stanisław z Kresów Wschodnich Stankiewicz 'Sylwian z Kresów Wschodnich Szczęsny Majzel Jan z Kresów Wschodnich Święcicki Tadeusz z Krakowa, Twardo Stanisław z Warszawy, Wilski Bogdan z Warszawy, Wallas z Piotrkowa, poseł Waleron Andrzej z pow. Jędrzejowskiego, Wojtowicz Kazimierz z Lublina, Zbierański Czesław z Warszawy, Zarzycki Leonard z Warszawy.

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY „**DROGA**” SPRAWIE ŻYCIA POLSKIEGO.

Wyszedł № 9 i zawiera:

Adam Skwarczyński: O wznowienie sprawy St. Brzozowskiego. Kazimierz Kosiński: Witkiewicz—Piłsudski. K. Liljefeld-Krzewski: „Konferencja Pokojowa”. Marjan Uzdowski: Watykan, Sowjety a Polska. — PRZEGLĄD: Książki: Stefan Żeromski: Wiatr od morza. Pisma: „Przeгляд Współczesny”, „Książka”, „Brzask”. MUZYKA: Hagith Szymanowskiego i jej recenzenci. KRONIKA POLITYCZNA: Wyniki istotnej konferencji w Genewie; Dalsze stosunki Anglii i Francji; Ameryka wobec Europy; Porozumienie Niemiec i Rosji; Jakie będzie zachowanie się Rosji; Nasz dorobek Genueński; Stosunki nasze z Finlandją; Stosunki nasze z Litwą; Przejęcie Górnego Śląska; Ordynacja wyborcza; Sejm.

SA DO NABYCIA W ADMINISTRACJI ROCZNIKI

„**STRZELEC**”

w cenie Mrk. 300 za komplet, które można otrzymać pocztą po wpłaceniu wymienionej sumy na konto Związku Strzeleckiego Nr. 3944 w Pocztovej Kasie Oszczędności, bądź też nabyć w Administracji pisma: Warszawa, Al. Jerozolimskie 27 m. 3.

W myśl uchwały plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego z dnia 11 czerwca r. b. cena pojedynczego numeru podniesioną została do mk. 60, od dnia 1 lipca r. b. odpowiednio zmienione zostaną warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń.

Redaktor odpowiedzialny: L. ZARZYCKI.

Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicza, Nowogrodzka 17.